

Witam,

przeczytałem list Jacka Hermana o PKL-ach i muszę przyznać, że w większości pasuje „jak ulał” do moich przemyśleń na ten temat. Ja bardzo rzadko gram turnieje na żywo (z braku czasu i zbyt wczesnej pory rozpoczęcia) więc zdobywam punkty wyłącznie w lidze, dlatego nie grozi mi, na razie, utknięcie z WK=7. Mimo tego obecny system przyznawania punktów jakoś nie przypadł mi do gustu. Znam kilka osób z siódemką, którzy dawno mają nagraną dwunastkę. Ich pech polega na tym, że przekroczyli próg po reformie. Zdobyli w brydżu to samo co ich koledzy kilka lat wcześniej ale dzieli ich czas i 5 punktów WK. Czy to jest słuszne? Myślę, że nie. Graczy, którzy mają WK=12 jest bardzo dużo i ta dwunastka będzie jeszcze długo istniała na liście rankingowej PZBS. Trzynastka jej nie zastąpi, będą funkcjonowały równolegle. Stąd moje pytanie czy nie można tej różnicy usankcjonować? Ci co nagrali limit niech dostają 12 a ci, którzy oprócz tego zdobyli PM niech mają 13. Wtedy byłoby wiadomo skąd jest ta różnica jednego punktu. To samo, zresztą tyczy się osiemnastki i dziewiętnastki. Uważam, że skoro istnieją: 12 i 18 to powinny być dalej przyznawane, choćby po to by łatwiej można było porównać zdobycz punktową zawodników. Wtedy będzie sprawiedliwie. A jeśli nie, to może z dwunastek trzeba zrobić siódemki z symbolem pik i kilkoma koronami za wielokrotne zdobycie limitu – po to by było sprawiedliwie.

* * *

Po lekturze wypowiedzi Pawła Śmietańskiego przypomniały mi się pewne wątki, o których myślałem już wcześniej w związku z nowym systemem punktowania. Generalnie popieram to co napisał Paweł. Chciałbym jedynie dodać kilka moich przemyśleń. Pierwsza kwestia wiąże się z rankingiem graczy i informacjami jakie można znaleźć w Cezarze. Mnie brakuje tu jednej rzeczy. Listy sukcesów zawodników. Załóżmy, że klikamy na jakąś osobę. Widzimy WK, pkl-e, możemy kliknąć na ranking. I gdybyśmy klikali odpowiednio długo to pewnie dało by się dowiedzieć dużo więcej ale kto tak robi. Myślę, że gdyby przy nazwisku gracza była też lista jego osiągnięć (krajowych i zagranicznych) to szybciej i dokładniej dowiedzielibyśmy się kto zacz. Bez tego, często nie będziemy mieć pojęcia, że dana osoba grała np. na mistrzostwach europy i stanęła na pudle. W niektórych przypadkach taka lista byłaby bardzo imponująca. To, chyba lepiej by przemawiało niż suma pkl-i i WK i pokazywałoby te „prawdziwe” sukcesy zawodników.

Druga kwestia to poruszony przez Pawła temat rankingu bieżącego. Jest to niewątpliwie lepszy sposób na pokazanie aktualnej „sprawności” graczy. Ma jedną dosyć istotną cechę, nie pozwala osiąść na laurach. Jak ktoś dawniej coś nagrał i był wysoko, to nie może wiecznie odcinać kuponów z tego tytułu. Zawali na bieżąco to poleci w dół... I pewnie dlatego taki system nie cieszy się popularnością. To trochę tak jak w Butlerze. Dobry wynik z pierwszej rundy gdzieś się rozmyje gdy zagramy więcej rozdań z przeciętnym wynikiem. I tu, jak łatwo zauważyć, ilość rozegranych rozdań niesie ze sobą ryzyko obniżenia wyniku – zupełnie odwrotnie niż w obecnym systemie punktowania. Teraz, im więcej gramy tym większą mamy szansę na dodanie kolejnych pkt-i do swojej kolekcji. A w zasadzie prawie pewność bo od czasu do czasu nawet ślepej kurze trafi się ziarno. Myślę, że z powodu częstotliwości grania są spore rozbieżności (realna siła gry) między zawodnikami o jednakowym lub zbliżonym współczynniku. Dla przykładu: Gracz1 był na 3 turniejach w ciągu roku. Zdobył 15 pkt-i (5,6,4) punktując w każdym turnieju. Gracz2 w tym czasie zagrał 30 turniejów za które otrzymał 30 pkt-i (10, 4, 7, 5, 4). Według dzisiejszego systemu Gracz2 jest dwukrotnie lepszym zawodnikiem niż Gracz1. Czy zgadzacie się z tym stwierdzeniem? Licząc, z kolei średnią punktów zdobytą w turnieju (podobnie jak Butler) Gracz1 jest pięciokrotnie lepszym zawodnikiem. Kolosalna różnica i odwrócona kolejność w rankingu. Oczywiście przykład jest wyizolowany, pewnie powinno być jakieś minimum rozegranych turniejów poniżej którego wynik jest niepodawany i inne parametry wpływające na końcowy ranking ale generalnie pokazuje różnicę w efekcie końcowym. Oczywiście taki system powinien podawać stan z pełnego roku czyli ostatnich 12 miesięcy a nie w roku kalendarzowym bo w styczniu byłyby wyniki z jednego miesiąca. Tak punktując zawodników widzielibyśmy comiesięczne zmiany a w dłuższej skali (np. roku) można by określić aktualną tendencję. Według mnie ma to sens i wydaje się, że motywowało by to do lepszej, a zwłaszcza bardziej odpowiedzialnej, gry. Bo, przecież, łatwo można zatopić siebie i partnera. Proszę zauważyć, że taki system skłania bardziej do dobrej, przynoszącej rezultaty, gry w każdym turnieju a nie do pójścia na ilość bez ponoszenia konsekwencji za wyniki o których nawet wstydzimy się powiedzieć. Taki system pozwoliłby „zauważyć” mniej utytułowanych graczy, którzy grają rzetelnie a ich forma zwyżkuje ale także zweryfikować tych z czołówki i ocenić ich aktualne predyspozycje.

I jeszcze na koniec. Czytałem ostatnio kilka tekstów zamieszczanych na stronie mzbs-u. Myślę, że zamieszczanie plików pdf lub doc powoduje, że wiele osób nie wypowie się na „temat”, bo nie ma czasu na pisanie opasłego artykułu, bo jego wypowiedź byłaby

jednozdaniowa itp. Przydało by się nasze mzbs-owskie FORUM, na którym łatwiej można by dyskutować, wymieniać poglądy czy nawet dogadać wspólny wyjazd na ligę. I stąd prośba do Zarządu o wzięcie takiego postulatu pod rozwagę. Mam nadzieję, że to nie tylko moje życzenie i że też uważacie stworzenie forum za dobry pomysł.

Pozdrawiam i życzę sukcesów i pkl-i, – niezależnie od sposobu naliczania:)

Paweł Kotarba